

Jaki był rok 2023 w muzyce?

Wielka polityka nie wtrącała się do życia muzycznego, za to ta lokalna, samorządowa, potrafiła sporo namieszać.

Publikacja: 19.12.2023 03:00



Joyce DiDonato w koncercie-widowisku „Eden” w NOSPR

Foto: Radosław Kazimierzak/NOSPR

Jacek Marczyński

Na tle prób politycznej ingerencji w teatrze, w filmie czy sztukach plastycznych muzyka wiodła niemal sielankowy żywot. Przedstawiciele PiS najwyraźniej przejęli opinię PRL-owskich notabli, że muzyka jest niegroźna dla władzy. Niewiele o niej wiedzą, bo choćby na Warszawskiej Jesieni pojawiły się w ostatnich latach utwory o społecznym czy politycznym wydźwięku.

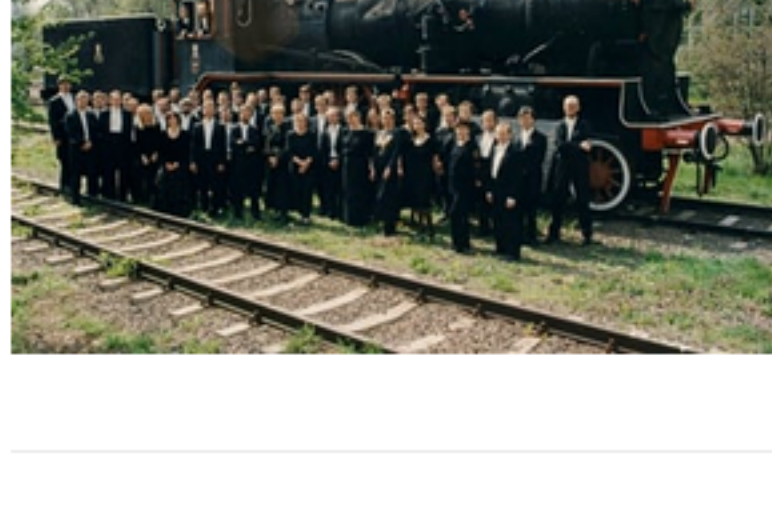
Ad

Listopadowe obchody 90. rocznicy urodzin Krzysztofa Pendereckiego przypadły z kolei w okresie „bezkrólestwa”, więc nie stały się na szczęście uroczystością niemal państwową, a po prostu świętem muzycznym. To był czas, gdy można było się skupić na muzyce, zrozumieć, jak różnorodna i nie zawsze dobrze znana jest spuścizna Pendereckiego.

Niebanalne pomysły

To był rok wielu inicjatyw – małych i dużych. W tych pierwszych wyróżnia się stworzenie na warszawskiej Ochocie domu zespołu Hashtag Ensemble. Zabytkowa willa stała się miejscem dla muzyki najnowszej, dla działalności edukacyjnej i spotkań.

Czytaj więcej



MUZYKA KLASYCZNA

Sinfonia Varsovia: kontrakt na serwetce

Sinfonia Varsovia, jedna z trzech najlepszych orkiestr w Polsce, a z pewnością najczęściej...

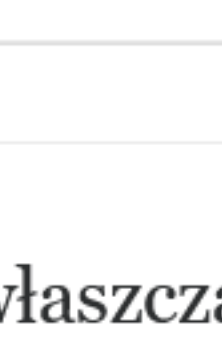
Wśród wielkich instytucji wyróżnia się NOSPR w Katowicach. Instytucja prowadzona przez kobiety (dyrektorką artystyczną jest od tego sezonu wybitna amerykańska dyrygentka Marin Alsop) oferowała bogaty program z dwoma ciekawymi festiwalami (Prawykonań oraz Kultura Natura). Potrafiła zaprosić znakomitych gości: fińskiego dyrygenta i kompozytora Esa-Pekkę Salonen, London Philharmonic Orchestra czy Joyce DiDonato z niezwykłym widowiskiem-koncertem „Eden”.

Przykrym zgrzytem były jedynie zawirowania w NOSPR ze zbyt późnym wycofaniem z programu Konkursu im. Szymanowskiego zaplanowanych wcześniej utworów rosyjskich, co wprowadziło niepotrzebne zamieszanie i protesty.



CHRISTIAN LOUBOUTIN

SHOP NOW >>



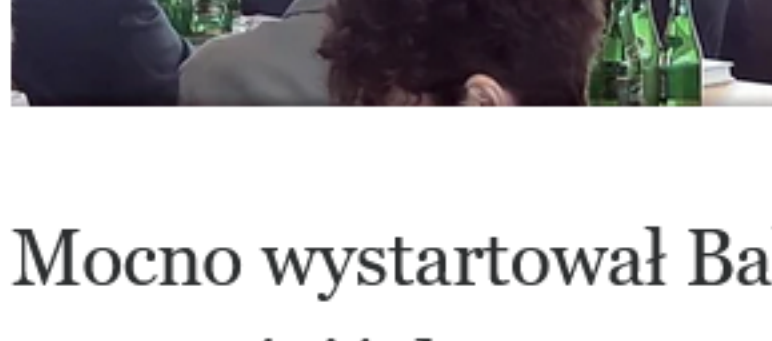
CHRISTIAN LOUBOUTIN

SHOP NOW >>

Ads by mytheresa.com

Spokój nie oznacza braku kłopotów, zwłaszcza finansowych. Cięcia ministerialnej dotacji zmusiły Festiwal Chopin i jego Europa do oszczędności, ale i tak tegoroczna edycja miała ciekawy, spójny, a momentami wręcz zaskakujący program, stając się wzorem dla innych festiwali. Wielkie całoroczne święto dla swojego chóru obchodzącego 70-lecie istnienia zorganizowała Filharmonia Narodowa, choć koncerty chóralne są najbardziej kosztowne.

Czytaj więcej



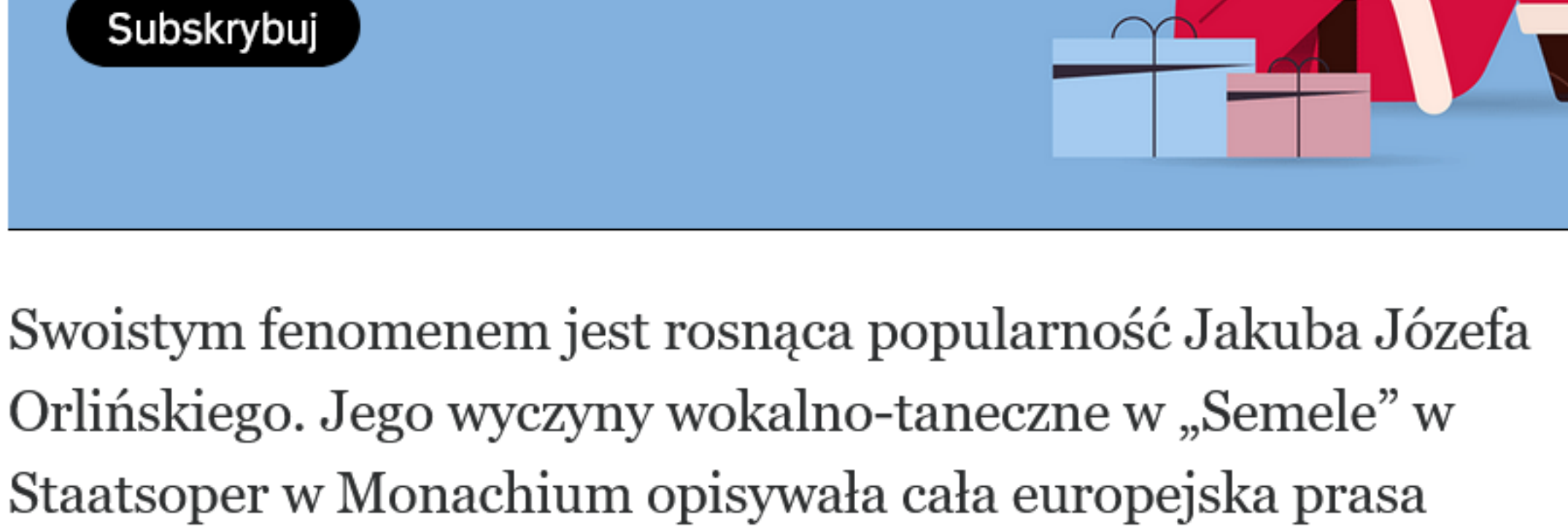
KULTURA

Kto zadba o artystów po wyborach

Twórcy nie poddali się presji polityków jak na Węgrzech i oczekują opieki, jakiej nie zapewnił im...

Mocno wystartował Baltic Opera Festival, który nie tylko chce przywrócić dawną rangę Operze Leśnej w Sopocie, ale także uczynić z niej miejsce atrakcyjne dla publiczności zagranicznej. Doszedł do skutku dzięki kilkuletnim staraniom, uporowi czy wręcz zawziętości śpiewaka Tomasza Koniecznego. Ten polski bas-baryton od lat święci triumfy w świecie, podobnie jak Piotr Beczała, Aleksandra Kurzak, Artur Ruciński, Rafał Siwek.

Rok 2023 dopisał zaś nazwiska Ewy Płonki, Ewy Vesin, Krzysztofa Bączyka, Adama Palki czy śpiewającego aktualnie w Metropolitan Piotra Buszewskiego.



SPRAW SOBIE PREZENT

Odbierz 50% zniżki na dostęp do serwisu rp.pl

Subskrybuj

Swoistym fenomenem jest rosnąca popularność Jakuba Józefa Orlińskiego. Jego wyczyny wokalnie-taneczne w „Semele” w Staatsoper w Monachium opisywała cała europejska prasa muzyczna, a najnowsza płyta „Beyond” z bardzo rzadko grywanym repertuarem barokowym zapowiada się na kolejny hit, o czym świadczą tłumy na koncertach promujących album.

Rok reżyserów

A jednak przede wszystkim był to rok reżyserów z ciekawymi inscenizacjami Krzysztofa Warlikowskiego, który wystawił opery inspirowane Szekspirem: „Hamleta” (Opera Bastille) i „Makbeta” (festiwal w Salzburgu). We Francji uznaniem cieszyły się premiery w Lyonie Barbary Wysockiej („Katia Kabanova”) i Mariusza Trelińskiego („Kobieta bez cienia”), który w kraju z „Petersa Grimesa” zrobił spektakl o mocnej, społecznej wymowie. Głośno było o ostatniej operowej premierze Mai Kleczewskiej, która w Gdańsku w Mozartowskiej „Łaskawości Tytusa” odnalazła – choć w sposób nie do końca udany – odniesienia do polskich spraw.

Czytaj więcej



TEATR

Jaki był 2023 rok w polskim teatrze?

Władza PiS faworyzowała swoich, niezależnych karała, ale krytyczni wobec świata artyści też...

Aktualność przyćmiła poczynania młodej dyrygentki Marty Gardolińskiej, która zostawszy dyrektorką muzyczną Opery w Nancy doprowadziła tam do premiery „Manru” Paderewskiego, uznanej za najlepsze przedstawienie sezonu we Francji. To sukces nie mniejszy od International Opera Award dla „Jawnuty” Moniuszki wystawionej w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Jak klamrą można bilans zamknąć polityką. We Wrocławiu w atmosferze sporów rozpadł się po trzech miesiącach dyrektorski duet w operze, stworzony przez urząd marszałkowski. W Lublinie marszałek mimo protestów i racjonalnych argumentów doprowadził do powstania opery. Ta zaś po pierwszej premierze wróciła do normalnej działalności dawnego Teatru Muzycznego.

Obecnie zaś nowe kierownictwo resortu kultury musi szybko podjąć decyzje w Filharmonii Narodowej, gdzie niebawem zabraknie dyrektora artystycznego. Powinno być to załatwione przynajmniej pół roku temu.

Hity i kity

Hity

Bogaty program NOSPR tworzony przez kobiety

„Makbet” – Warlikowski znów podbił Salzburg

„Beyond” – Kolejna płyta i kolejny sukces Orlińskiego

Kity

Spór w Operze Wrocławskiej, czyli porażka samorządu

Opera w Lublinie to głównie rozbudzone ambicje marszałka

Zamieszanie programowe na Konkursie Szymanowskiego

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: Rzeczpospolita



Muzyka